

List obywatelów ziemi rżemyskiej
do Trybunału o limitacyę po inkursyę
Tatarskiej.

Jasnie Wielmożni Wielmożni Młwi Panowie
i Brać.

44

Wiadoma bez pochyby ~~Wszystko~~ jest zatorsna dadek kła-
jów naszych, pełna niebezpieczeństwa za zginieniem na-
szym i zniszczeniem tego już Ukrainy, wżyskiej rze-
czypospolitej odiał Poganin ozdoby jej, zwoiował szablą
dostatkli ogniem ospecit miasta wsi dwory ozdobne. Ale
zatośmieszca wpoħanbienie, poganiście nabrawszy brań
naszych i zacnych białychgłówn ludu pospolitego, niezli,
czonę kierzę bez wieści pętkosia swoia pognali równo
zbydtem, już zgota zniešona, w popioł wżysztka obroca
na Ziemia rżemyska, gdyby ten poganim nie nasycę,
ny tym się kontentował, lubo to zwieltką zatościa i rzu-
bę naszę, ale wżysztką siłą a coraz siewiejszą, i bes-
pieczniejszým sercem poznawszy nas imperator, wi-
dzawszy inermes obraca się znowu samego już Chana
z 10000 Wojska prowadząc nie na rżemyską ziemę
ani na kraic Ruskie tylko, ale Kraków a subsequen-
ter wżysztkę Koronę opanować chce. Czego za taką na-
szą czutościa zgodę i gotowością łacninchno dowiedzie
za miedowiaštwem zwłastęta. Bo wżylsza częśc ta-
kowych którzy niewierzą tanta hujus clavis nostra
pogotowiu abyto i na onych przeję mialo wredle pstry
rodzonego Polskiego natoqu, aż po szkodzie, łotak ma-
dry, aż ich teraz ta potka. Auferat Deus. Podziłocbyście
enucleatim wypazieć ~~Wszystko~~ co się tu stalo, ale uno
verbo, ani ludzi, ani dobra żadnego ani mieszkania gdzie-
by głowę swą skłonic, już niemają, ultimum inter-
tum wyglądamy, czemu iednak inwigilate sami mu-
siemy. Same sądy ~~Wszystko~~ Trybunałskie są nam
przeszkoda

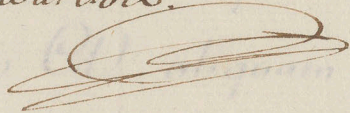
przeszkoda. Prawda jest mił^o że to jest największa w^omy po-
cha, święta sprawiedliwość, ale, w takowym ciężkim ra-
zie, coż nam po prawach będzie kiedy Sogamin strzeż
Boże do ostatek wszystko weźmie, znieście i nas, że-
go tańcicy dokazałby gdybyście nas w^omy sądami swe-
mi do obrony odzwalać zaczęli. Nie uieczę sprawiedli-
wość dala Bog, uchwiali nas Pan Bog zginienia i uspo-
koj miłosierdziem swoim w^osktorem tylko nadzieją, a
za odbiciem małżonek. Dziełek małżoności naszych
ostatnia zguba namby być musiała. Umizenie tedy
prosiemy w^omy n^om^obanow i Braci abyście w^omy sprawy
Kraicow tych uwielacie do drugiego Trybunatu do czasu
szęściu szęgo limitować zaczęli. Łaskę w^omy n^om^obanow i Braci za-
stapować w^omy będziemy. Wolemy za Boga pomocą sta-
bla w^omości i ostatek małżoności naszych zdrowie i po-
ciech niebezpieczeństwa naszego bronić, niżeli na ten czas
statutu na Litoy Sogamin nie oglądać się, zachodzi i dru-
gie od granic Węgiełskich niebezpieczeństwo strony Sabo-
ru u^omy n^om^obanow. Datem ia to u^omy kilka listów do wa-
domości H^oł^oms^o i listy z Węgier o tym miane przestalem
ze Sabor do Krakowa zamysły swe obrócić za podu-
mieniem kut ajunt^o ci którzy przestrzegają, quotundam no-
torum magnatum. Ale i wtóra swięto dano miżnał
ze 5000 Węgirow przeciw przez bieszczał u^omy n^om^obanow
fiole staj w^omy między bieszczał, a Hermanowem. Co
jeżeli tak jest, dla czego wystalem zaraz. Poc spawie-
śliwe przestrogi tych moich przejaiciot były. Pisano i
to, że u^omy się Sabor uszył, teno czeła na Tatary, o
tych czas w^omy n^om^obanow tak się zgadzaia, że Han z tad
odeyć nie myśli, azby tego dokazał, czego Cesarz Tu-
recki dowieść nie mógł chce nauczyć Turki, jako ma-
li Polaki zwoiować. Na ten czas oddaemy się, w^omy
skę w^omy n^om^obanow. Dan w^omy w^omy n^om^obanow die 3 Julii 1623.
w^omy n^om^obanow bracia i studzy. Piotr Swietopelk i mie-
niem w^omy n^om^obanow Braci. Marcin Krasicki kasztelan S^ou^oly.

Starosta

1623. 25. July

261

Starosta Przemyski, Starosta Dolnicki Stefan Koniecpol-
ski. Podczasz Przemyski, Podstoli Przemyski. Woyski
Sanocki. Woyski Samborski. Pisarz Prodzki Prze-
myski. Olbrych Potocki. Alexander Kotarski Waw-
lenian Cancłorowski. Samuel Tarnowski Mikolaj Kra-
sicki Olbrycht Woysza. Stanisław Laborowski i in-
wiele samcednych Obywatelow.



[Faint, mostly illegible handwritten text in Latin or Polish, likely a letter or official document.]

Handwritten text in a cursive script, likely a historical document or letter. The text is written in a dark ink on aged, slightly yellowed paper. The handwriting is dense and fills most of the page. The document appears to be a formal communication, possibly a decree or a report, given the structured nature of the text. The script is characteristic of 18th or 19th-century European cursive. The text is written in a single column, with some lines starting with capital letters that may indicate the beginning of new sections or paragraphs. The overall appearance is that of a well-preserved but aged historical manuscript.

Handwritten signature or name at the bottom right of the page.